



OŚWIADCZENIE

Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy w każdym swoim działaniu podkreśla powiązanie z miejscem funkcjonowania, akcentuje swoją miejskość i usytuowanie właśnie w mieście Legnica. „Teatr, którego Sceną jest Miasto” – to jedno z głównych haseł naszego Teatru, które nie służy jedynie do promocji, ale do uwydatniania miejskiego, związanego z tym konkretnym miastem charakteru naszej aktywności.

Legnicki Teatr (bo tak jest przecież określany!) zapełnia publiczność przy spektaklach dla wszystkich grup wiekowych, od najmłodszych dzieci po seniorów, od lat aktywizuje też mieszkańców poprzez spektakle plenerowe, warsztaty czy wydarzenia w dzielnicach miasta poza centrum (Zakaczawie, Piekary).

Co ważne, promuje obecność Miasta na scenie międzynarodowej, współpracując z teatrami z całego świata czy też zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia. Jest rzadkim przykładem teatru z mniejszego ośrodka znanego na forum ogólnopolskim. Nie ma innej instytucji z Legnicy, która byłaby tak rozpoznawalna w Polsce i na świecie, jak właśnie Teatr.

Sam Teatr jest też kuźnią talentów, to stąd wychodzą aktorzy grający w produkcjach dla szerszej publiczności, podkreślający, gdzie zaczęli i szlifowali swój warsztat teatralny (jak choćby Przemysław Bluszcz, Janusz Chabior, Tomasz Kot).

Powszechnie wiadomo, że Teatr nie jest ulubieńcem władz Miasta. Plotki o wypowiedzeniu przez nie umowy o współprowadzeniu Teatru pojawiały się już wiele lat temu, jeszcze na długo przed wojną, inflacją, drożyzną i pandemią, ale do tej pory zawsze na plotkach się kończyło. Tym razem jest to fakt, tym bardziej bolesny, że dzieje się właśnie w środku wojny, inflacji, drożyzny, pandemii i innych „pląg egipskich”, jakie nas dotykają.



Swoją drogą o oficjalnym piśmie dowiedziałem się tylko dzięki wnikliwości dziennikarzy, którzy nagłośnili lakoniczny post wiceprezydenta, mówiący o chęci przeprowadzenia rozmów z Teatrem na temat przyszłości współpracy z miastem. Za tym postem kryło się lakoniczne wypowiedzenie przez prezydenta Legnicy wieloletniej umowy z UMWD (a de facto z Modrzejewską), bez podania przyczyny, bez próby renegotjacji warunków. Rozumiem, że w obecnych czasach szukanie oszczędności jest obowiązkiem władz Miasta. Rozumiem, że jest potrzeba rozmów o warunkach wieloletnich umów i ewentualnie ich renegotjacji (choć ta o finansowaniu Teatru nie zmieniała się od lat, co de facto oznacza zmniejszenie wartości dotacji o 40% z uwagi na inflację). Nie rozumiem jednak, jak w mieście, które miliony wydaje na tzw. rewitalizację (często będącą tzw. „betonozą”) czy całkiem nowe, nie zawsze pilnie potrzebne inwestycje (pokazując w ten sposób, że posiada takie środki) pozbawia się finansowania najbardziej znaną instytucję kultury. Odcina się środki na Teatr, tym samym stwarzając ryzyko znacznego pogorszenia funkcjonowania jednej z największych instytucji kultury w mieście. Jeśli nie najważniejszej, to z pewnością najbardziej znanej w regionie i poza nim.

Nie chcę mówić o polityce, złościwości czy przedkładaniu przez rządzących własnego interesu i ambicji nad dobro miasta, nie powinno bowiem to mieć wpływu na kulturę, która stanowi jedną z podwalin tego miasta. Obawiam się też, że wypowiedzenie umowy będzie niosło za sobą inne konsekwencje. Mogą one stanowić ogromny problem dla Teatru, który do tej pory nawet w nazwie ma miasto Legnica.

Media rozpisują się o niechęci prezydenta Tadeusza Krzakowskiego do mojej osoby. Ale przecież legnicki Teatr to nie tylko ja, to świetny zespół aktorski, 80 zaangażowanych w świat teatru pracowników, dziesiątki tysięcy widzów. Robimy jeden z najbardziej promiejskich teatrów w Polsce, ideowo i faktycznie, grając w różnych miejscach Legnicy. Modrzejewska to też dwa zabytkowe obiekty w sercu miasta – Stary Ratusz i Teatr – na które notabene od lat Miasto nie łoży dodatkowo ani złotówki; to działalność edukacyjna, jaką od 30 lat



prorowadzimy nieodpłatnie dla legniczan w ramach Klubu Gońca Teatralnego. To wiele innych inicjatyw i działań.

Jaka przyszłość nas czeka – naprawdę dziś nie wiem. Wiem natomiast, że bez tych 1,5 mln zł nie domkniemy budżetu Teatru na 2023 r.

Paradoksalnie w wygranym przeze mnie w 2021 r. konkursie na dyrektora teatru w Legnicy zwyciężyła aplikacja, w której pisałem: „Do bezpiecznej sytuacji finansowej Teatru brakuje zwiększenia dotacji jednego z organizatorów, Miasta Legnicy, o ok. 1 mln zł. Pozwoliłoby to na podwyżki dla pracowników, których wynagrodzenia są największą bolączką Teatru”. Przedstawiciel prezydenta Legnicy w komisji konkursowej (wiceprezydent Krzysztof Duszkiewicz) głosował za mną, a tym samym za moją aplikacją i pomysłem na rozwój i przyszłość Teatru. Tymczasem teraz Miasto nie dość, że nie daje tego dodatkowego miliona, należnego nam chociażby z waloryzacji o wskaźnik inflacji kwoty 1,5 mln zł zapisanej w umowie sprzed lat, to jeszcze zabiera wszystko to, co dotąd dawało.

Warto przy okazji jeszcze raz nadmienić, iż środki, które miasto przeznacza na teatr, mają stałą, niezmienną od 13 lat wysokość, co oznacza de facto, że w związku z inflacją są już obecnie mniejsze o bez mała 40%.

Apeluję do Prezydenta Miasta Legnicy – nie musimy się lubić, ale nie niszcimy kultury, nie niszcimy instytucji tworzonych latami. Teatr to perła Legnicy, łatwo możemy ją stracić. A odbudować zespół nie będzie łatwo.

Jeżeli Legnica różni się czymś od innych miast i miasteczek, to fundamentem tej różnicy jest Teatr Modrzejewskiej. Nie degradujmy więc naszego miasta do „powiatowego” poziomu, skazując je na kulturę przywożoną z zewnątrz, z większych (co nie zawsze znaczy lepszych) ośrodków. Legnica zasługuje na więcej!

Jacek Głomb, dyrektor Teatru Modrzejewskiej w Legnicy

Legnica, 5 lipca 2022 r.